

# ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA:

Miesięczna . . . . . 20 Mk  
Kwartalna . . . . . 60 Mk

Cena numeru 5 Mk.

Czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Zgłoszeń nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 6 Mk  
Wiersz jednoszp. petitowy . 8 Mk  
Nadesłane 10 Mk; po kronice 12 MkRoczne ogłoszenia według umowy.  
Ogłoszenia przyjmuje i dział inseratowy  
prowadzi Drukarnia J. A. Pelara.

Ogłoszenia i prenumeratę w Ameryce przyjmuje „Centralne Biuro Pism Europejskich“ w Passaic, New Jersey, Ameryka Północna

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

## O RZĄD.

Niedługo jeszcze jest byt odrodzonej naszej Ojczyzny, lecz mimo tak krótkiego czasu nie pierwszy to już raz w chwili dla Państwa najgłośniejszej znajdujemy się właściwie bez rządu. Bezrządem chciała stać Polska za rządów szlacheckich i wygląda tak, jakby bezrządem chciała stać za rządów „ludowych“. Lecz jak obok innych przyczyn bezrząd szlachecki doprowadził Polskę do upadku, tak i dzisiejszy bezrząd „ludowy“ zaczyna budzić w narodziu coraz więcej obaw, żeby nas również tam nie zepchnął. I trzeba wyraźnie stwierdzić, że winę za ten bezrząd ponosi głównie rządzące stronnictwo Piasta z kunktatorskim Witosem na czele.

Bo jest to stronnictwo, które ma może kilka jednostek, przekładających dobro państwa nad poklask wiewoć, ale, opierając się w większości na demagogii i politycznych dorobkiewiczach, i rządy chce mieć w swoich rękach i w opozycji, obstrukcji, a nawet burdach sejmowych nie chce się dać prześledzić skrajnie radykalnym i opozycyjnym stronnictwem, i — zamiast udzielenia poparcia prowadząc opozycję przeciw swojemu rządowi, wprowadza nieład i chaos.

Bo jest to stronnictwo, które nie mając ni ścisłych przywódców o jasnych głowach, szerokich horyzontach i silnych, a nieskazitelnych charakterach, ani pewnego, jasnego, wszechstronnego, a jednolitego kierunku programowego, któryby przedewszystkiem własnych członków stronnictwa obowiązywał, wiąże się na prawo ilewo układami: po to, aby na drugi dzień po ich spisaniu rwał je jak zwyczajne świstki papieru, samo lekceważąc umieszczane na nich swoje własne podpisy.

Bo jest to stronnictwo, które, rozmadzisz się w środku sejmu, chce

chyba samo wbrew większości sejmu zagarnąć rządy, choć nawet ludzi odpowiedzialnych do tego mu brak, i nie dopuszcza do stworzenia rządu, opartego o większość sejmową. Z lewicy piastowcy większości nie utworzą, bo 1-o cała lewica wraz z piastowcami nie ma większości, a 2-o lewica rozleci się — jak to już raz było — już przy obdziałaniu się takami. Piastowcy razem z innymi centrowymi stronnictwami są za słabi. Jedyne wyjście — rząd oparty na Piastowcach i prawie nie może dojść do skutku, bo Piastowcy proskrybowali Zw. L. N. i do udziału w rządach go nie dopuszczają, odrzucając z góry nawet samą myśl wdawania się z nim w układy. I chociaż jest pewnem, jeśli nie co do wszystkich spraw, to co do spraw zagranicznych, że omal jedynie Zw. L. N. ma ludzi, którzyby je mogli do porządku doprowadzić, woli Witos na miejsce ministra, który przez swą działalność stracił w sejmie wszelkie zaufanie, mianować człowieka, który — jak z głosów prasy wnioskować można — już w chwili mianowania go, żadnego oparcia o sejm nie ma, a który — jadąc do Warszawy, jeszcze w ten poniedziałek we Wiedniu bawił i nie za ministra, a za kandydata na ministra się uważał. Tymczasem nasze sprawy zagraniczne prowadzi L. George, hr. Sforza i Briand, a w Warszawie Witos niezamordowanie lata, nicuje i znowu lata resztę gabinetu.

Prezydencie Witosie, porzuć latanie gabinetu, a daj Polsce rząd! I nie odtrącaj nikogo, kto w stworzeniu silnego rządu chce ci dopomóc! Bo bezrządem Polska się nie ostoi.

Jeżeli zaś sam stworzyć prawdziwego rządu nie możesz, to nie przeszkadzaj tym, którzyby go stworzyć mogli. Twoje „jakoś to będzie“ wiedzie nas nad przepaść. R. J.

## Groźny stan.

Niewiadomo, jakimi torami potoczy się zw. polityka wewnętrzna stronnictw, czy tylko jedno z nich ma tę odwagę powiedzieć, że partja to rząd, czy też będziemy mieli jeszcze nie-azczęście przeżywać dalej wzajemną licytację innych jeszcze uzurpatorów władzy nad całym narodem. To jednak pewne, że jak długo cały wysiłek stronnictw, obracać się będzie na ugruntowywanie wpływów w rządzie, zjedzą nas tymczasem ci, których polityka opiera się na zdobyciu i opañowaniu handlu, na powolnem, ale celowem zdławianiu wszelkich naszych prób podniesienia się ekonomicznego.

Może zbyt pochopnie uwierzyliśmy, że wystarczy mieć wolną Polskę, a już w niej jakoś będzie.

Spojrzyjmy na nasze życie ekonomiczne z bliska. Kupiectwo polskie nigdy dość silne nie było, a przez stosunki wojenne stan ten pogorszył się. Pierwszy lepszy szmaciarz, o ile był sprytny i dość bezczelny, dorabiał się majątku krociowego najordynarniejszym paskiem! Czy to także kupiec? Przy takich zaś uczciwy kupiec egzystować nie mógł. Silnie rozwijające się w ostatnich czasach kooperatywy mogłyby spełnić rolę regulatora i stać się przedniej fundamentem handlu polskiego, gdyby nie szkodniki, które, rozumiejąc, że kooperatywa to droga do ludu, uznały je za wyłączny teren do agitacji na rzecz własna lub swego stronnictwa. To był wielki błąd, który opóźni rozwój prawdziwej kooperatywy, a na razie przynosi w konsekwencji nieobliczalne szkody. Nie chłepu się dziwić, że identyfikuje politykę z ekonomją. W chaosie zaś, podsycając waleką stronnictw, zyski osiągnąć musi wróg i żyd.

Chępią się czy chlubią, niektóre gminy, że u nich żyda jednego niema; ale nie zaprzeczają temu, że setki ich

krąty od chałupy do chałupy, a choć władze mają przepisy, zakazujące domokrajstwa, wiemy, że m. sło, ser, jaja, zboże, ziemniaki skupuje żyd wozemniej, niż producent zdola swój dorobek obliczyć. No, a dlaczego żyd miał nie kupić, gdy mu nikt tego nie broń, gdy może sam minister pomoże mu zrobić dobry interes?

A przykład również działa. Spytajmy np., który z wielkich właścicieli w naszym powiecie może się poszczycić, że nie sprzedał plonów żydowi, lub że nie ma pośrednika żyda? Tak, a żyd wszystko skupuje, by nam później odsprzedać według swego uznania, za cenę, która opłaci jego odwagę, że kpi sobie z praw i sprawiedliwości. Państwo musi eksportować towar, wywozi go i będzie wywozić, ale czy zyski idą do kasy Państwa! Nigdy, bo za wiele jeszcze demoralizacji i wpływów postronnych. Polska ma majątek, ale.... w kieszeniach żydów. Społeczeństwo ubożeje, a oni, przeklinając niski kurs marki, gromadzą miljardy. Kto temu winien?! Nasza bezsilność i dezorganizacja, przytem obojętność. Gdy był niedawno moment, w którym Polska poczęła poważnie wyciągać groźną pięść, zdawało się, że lepsze już się zaczyna. Marka szła w górę, popłech ogarnął spekulantów, jak pod różdżką czarodziejską wyływały z ukrycia towary i taniaty. Ale sami tydzień przelękli się i zawstydzili swego strachu. — „Jeszcze przedwcześnie!“ — Więc ze zdwojoną energią posypały się miljardy żydowskich dolarów na zdławienie naszego handlu, a równocześnie wśród społeczeństwa przemycia się jakieś hasło współżycia z żydami, nadając im cechę kulturalności.

I dziwne, więcej dbamy o to, aby żydowi nie okazać naszej nietolerancji, niż o to, że idąc do żyda z naszą

krwawicą, zabijamy kupca katolickiego, swój własny handel i siebie samych. Dziwne to nasze społeczeństwo.

## Zabezpieczenie przed sprzedawczykostwem.

II. Wyroki Ziemskiego Sądu Narodowego popierają i inne polskie organizacje wykreślaniem napiętnowanych ze swych gron i bojkotem towarzyskim. Ale są i tacy gruboskórzy sprzedawczykowie, którzy dla zysku nie tylko swej majątności gotowi się wyzbyć, ale i cudzą za swoim pośrednictwem zatracić. Aby i temu zapobiec, Związek organizacyj Nar. wsoh. Małop. wydał następujące pouczenie, o którym przypuszczamy, że i dla Rzeszowiaków może być przydatnem:

„W niektórych miastach kupują, niektóre osobniki wprost zawodowo kamienice od Polaków i odsprzedają je zaraz żydom z ogromnym zyskiem.... Należy bezwzględnie temu zapobiec.... Dzisiaj w czasach wyjątkowych, gdy jedni dali za Polskę życie, muszą inni ponosić ofiary majątkowe.... Ale oczywiście zarówno właściciele, którzy ponoszą takie ofiary, jak przedewszystkiem społeczeństwo musi mieć rękojmię, że nabywający (realność) nie odsprzeda (jej) obcym.

Związek Organizacji Narodowych radzi wobec tego umieszczać w kontraktach następujące zastrzeżenie: „Kupujący zobowiązuje się nie sprzedawać nabytej niniejszą umową nieruchomości w ciągu lat (wstawić tu liczbę odpowiednio do umowy, do wysokości 15 lat, ale conajmniej lat 10) od daty podpisania niniejszego kontraktu, ani też nie oddawać jej w posiadanie trzeciej osoby w ciągu lat... Celem zabezpieczenia tego zakazu, nadaje

kupujący sprzedawcy prawo odkupu po cenie nabycia nieruchomości, będącej przedmiotem niniejszej umowy (paragraf 1068 kod. cyw.), które przysługiwać będzie odsprzedawcy, gdyby nabywca chciał w ciągu.... lat od daty... kontraktu, sprzedać tę nieruchomość lub oddać ją w posiadanie trzeciej osobie. Zarazem zezwala nabywca, by na karzie B. wykazu hip. nieruchomości, będącej przedmiotem tego kontraktu, wpisano na rzecz sprzedawcy prawo odkupienia tej nieruchomości w myśl paragrafu 1685 kod. cyw., przysługującego sprzedawcy na wypadek, gdyby nabywca w ciągu.... lat od daty niniejszego kontraktu kupaa — sprzedaży chciał przystąpić do sprzedaży tej nieruchomości, lub oddał ją w posiadanie trzeciej osobie“.

## Nie nie spychać nigdy w dół!

Jeśli dziś inteligent narzeka na zepohnięcie inteligencji na szary koniec w życiu narodu przez t. zw. zachtannosc ochłopską, to niech się rozeźli, ile w tem zawiniła sama inteligencja, a raczej ci, których ochłop, albo którzy sami liczą się do inteligencji. Bo w istocie ochłop cenii wyższość umysłową inteligenta i nieraz oddaje mu miejsce należne. Przecież prócz Witosa — od chwili zebrania się sejmowi nie wyłoniła się żadna więcej poważna kandydatura ochłopska do najwyższych urzędów. Tego zaś Witosa jeszcze w Wiedniu na prezesa Koła polskiego wysuwała narodo-wa demokracja, stronnictwo nie ochłopskie.

Ochłop inteligentów ceni, lecz im niedowierza. Dlaczego? Z jednej strony ubrany na czarno inteligent przypomina mu zawsze panów z dawnych czasów pańszczyńnianych i rządów

## Nieodżałowanemu koledze naszemu ś. p. Stanisławowi Oleksinowi.

Opuścił grono nasze jeden z najlepszych i najbardziej kochanych i drogiech kolegów. Zginął śmiercią walecznych, jako żołnierz na placówce, zapatrzony w promienną twarz wodza i swe sztandary ukochane, jako dobrowolny ofiarnik swego życia, uśmiechający się ostatnim blaskiem oczu do ideałów wzrastającej z krwi i łez Ojczyzny, dając wyraz uczuciom, które rozsadzają młodą pierś.

Od najmłodszych lat rwał się ś. p. Oleksin do bohaterskich czynów ponad jego młodzieńcze siły, ponad moc ludzką. Wieczny bojownik wolności i potęgi Ojczyzny kilkakrotnie opuszczał ławę szkolną, cichy dom rodzinny, beztraskliwie studenckie jutro. Dążył tam, gdzie go wołał twardego głosu obowiązku i nieszojęliwa Ojczyzna nasza. Co mu tam lata młode i tęczo-we wizje młodzieńcze! On idzie nie-

ugięty, nieustraszony przepastną drogą ofiary i śmierci, szlakiem ponad przeciętność, w krainę bohaterstwa. Znany z pracowitości i koleżeńskości na ławie szkolnej, jako członek ideowych organizacji P. O. W. i „Młodzieży narodowej“ niestrudzony i energiczny konspirator.

W r. 1918 wraz z kompanją studencką staje jako żołnierz z karabinem w dłoni, bierze udział w odsieczy Lwowa.

Na wieść o zagrożonej potęgze Ojczyzny na zachodnich krańcach bez namysłu spieszy na Górny Śląsk. Odwaga i sumiennoscą rychło zdobywa stopień oficerski, dostaje komendę II-go Baonu pułku piechoty im. Kościuszki.

Brawurą młodzieńczą i odwagą niezwyczajną bije większe oddziały nieprzyjacielskie, zdobywając sobie miłość i zaufanie podwładnych.

Wreszcie 4 czerwca 1921 ginie na terenie plebiscytowym śmiercią walecznych od kuli niemieckiej.

Nigdy nie zawiodła się na nim Ojczyzna, całe swe krótkie życie po-

święcił sprawie narodowej, jako bu-downiczny wschodzący w krwawych łunach Jutra. I dziś dumni jesteśmy, że wśród naszego grona wyrosł, ukochany Kolego! Calubimy się Tobą, chlubiemy się Twoją bohaterską śmiercią i życiem, pełnem ognia i zapалу! W naszym mieście spoczywasz jako najcenniejsza relikwja, jako klejnot najdroższy. Krwawy stygmat męczeństwa narodowego wziętyś na swe barki i rzuciłś na szale sprawiedliwości jako fundament potęgi Ojczyzny naszej.

Cześć Ci składamy!

W gronie bohaterów spoczywasz — godnie zastąpiłś twardego śmiercią żołnierską na ten zaszczytny spoczynek. A w pamięci naszej masz miejsce w Pantheonie Nieśmiertelnych bohaterstwem.

Niech szeroko rozwiane skrzydła Orłów białych, dla których żyłem swem rozszerzyłeś loty na wschód i zachód, szumią Ciągodniem wiecznym sen.

Imieniem Koła akademickiego w Rzeszowie: Stefan Przyboś.

„starościński” z drugiej strony przypomina mu tych — dziś na ogół do przeszłości należących — urzędników, którzy w obłopie, choćby ciemnym, nie umieli uszanować godności ludzkiej, a wreszcie i tych „panów” i te „panie”, które wszelkie kupno u chłopów od arwin i poniżenia i z uwydatnieniem swej „wyższości” zaczynały. Dziś to wszystko należy do przeszłości, ale uprzedzenie i nieufność pozostały.

Sama zaś inteligencja nad pogłębieniem tego uprzedzenia również pracowała i pracuje. Przecież nie kto inny, jak inteligencja stronnictwom klasowym przoduje, nie kto inny, jak ona tłumaczy ludowi prawa walki klas, nie kto inny, jak ona podaje chłopu procentowy stosunek ludności i chłopskiej dla celów agitacyjnych i dla poparcia hasła, że w Polsce chłopu należą się rządy, bo jest w większości; nie kto inny, jak „inteligent” tłumaczył chłopom, że senat jest... obrazą majestatu ludu. Oczywiście ta inteligencja, która nie tyle myśli o uobywateleniu, oświeceniu i podniesieniu ludu, ile raczej przez własne zniżenie się lub nawet poniżenie już to sama na barkach ubóstwieniem oślepiętego i pochlebstwami obspanego ludu chce się wyżej wychrapać, już też za wszelką cenę zwycięstwo dla partji zdobyć. Czynią tak ludzie przewrotni, lecz postępują tak często także ludzie w istocie zaccni.

Bo utarło się zdanie, że woli i głosów ludu nie można inaczej pozyskać, jak tylko albo ubolewaniem i wylewaniem łez nad dolą ludu i pomstowaniem na panów i rządy pańskie, na wszystkich i wszystko, albo jak najhojniejszym zasypywaniem go obietnicami i obietniczkami — jedno i drugie — choćby wbrew najgłębszemu przekonaniu. I dlatego bardzo często i inteligent, stając przed ludem, niczem w istocie nie różni się od popolitego agitatora i naganiacza i zamiast lud podnosić do swojego, sam schodzi poniżej jego poziomu, dodając mu i powiększając i ubóstwiając zalety i cechy, których albo nie ma albo ma w miernym stopniu. Chwilowo przynosi to czasem korzyść, lecz w następstwach rodzi niepowetowane szkody dla całego narodu.

A są przecież i inne drogi zdobywania ludu. Bo lud ze względu na dobro całego narodu i państwa zdobywać trzeba i skoro inteligencja miluje naród, musi pójść zdobywać lud i wydierać go z rąk przewrotnych trybunów. Niech inteligencja, ale prawdziwa inteligencja znowu pójdzie w lud i jak to czyniła dawniej, niech go znowu stara się dźwignąć, oświecić i uobywatelić, ale niech idzie ze słowem prawdy i ze słowem szczerem i z sercem płynącym. A lud to oceni i odda

jej, co jej się należy: przodownictwo w narodzie.

„Nie nie spychać nigdy w dół,  
Lecz do coraz wyższych kół,  
Iść przez drugi h podnoszenie”.

J. R.

## Biurokracyzm w armji.

Sucho i dosłownie opiszemy następujące zdarzenie: Dwie wielkie kooperatywy rzeszowskie, wystarawszy się po wielu trudach o wszelkie możliwe dokumenta, zezwalające na przywóz trzech wagonów fasoli, wyprawiły z niemi w grudniu 1920, oraz potrzebna monetą delegata, aby zakupy odnośne uskutecznić. Ponieważ podobnie jak w krajach pasterskich przywóz towarów bez osobistej podróży i konwoju zbrojnego obecnie niemożliwy, rzeszowski delegat udał się do Trembowli i, zakupiwszy 3 wagony fasoli, zamierzał je koleją wyeksportować. Wówczas zgłosiło się do niego kilku żydków z propozycją odsprzedania im tej fasoli czego im tenże oczywiście odmówił. W niedługim czasie po tym incydencie zjawia się na dworcu podporucznik Kaselbac z pismem Intendantury XII dywizji w Tarnopolu, upoważniającem go do zajęcia tej fasoli na rzecz armji. Nie pomogły próśby delegata, a podróż do Tarnopola do Intendantury XII dywizji naraziły go tylko na skutek denuncjacji żydówki Nalderówny, na 24 godzinną kożę, a następnie na wyrzucenie go przez sierżanta żydka z biura Intendantury zapchanego żydami.

W dniu 5 stycznia 1921 zawiadomiły obie kooperatywy o zajściu Ministerstwo Spraw wojskowych z prośbą o szybkie załatwienie sprawy, motywując, że uwięzienie około 800 tysięcy Marek narusza byt obu instytucji. Prośba ta jak i interwencja następna w komisji dla kontroli wojskowej w Warszawie pozostały bez skutku. Nie pomogły również telegraficzne próśby wysłane do tegoż ministerstwa, a nawet do prezydenta ministrów.

Dopiero po upływie około pięciu miesięcy otrzymała kooperatywy pismo M. S. W. że Intendantura 6 armji we Lwowie otrzymała polecenie „zbadania sprawy.”

W przekonaniu, że nareszcie otrzymają zapłatę, wysłały kooperatywy pełnomocnika do Lwowa, uzbroiwszy go w potrzebne legitymacje.

A teraz posłuchajmy dosłownego opowiadania zasnego pełnomocnika.

(C. d. n.)

## Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

podśmietania, (poziomki ze śmietaną), lody, woda sodowa ze sokiem i różne ciastka w handlu win J. Jasnogórskiego, ul. 3-go Maja 32.

## KRONIKA.

**Osobiste.** Inż. Stefan Fleszar, zast. naczelnika ogrzewalni w Rzeszowie, został powołany do dyrekcji kolej. w Warszawie.

**Egzamin dojrzałości w II gimnazjum** odbyty pod przewodnictwem p. rady Kreincra, zdali wszyscy egzaminowani, a mianowicie: Beres Józef, Biegaj Fran., Cebulski Wład. Józ., Czarny Jerzy L., Drzał Roman, Erben Otto (cel.), Fila Błażej, Jakobi Norb. Naft., Jadliczka Miecz. Leon, Kalandyk Franc. Tom. (cel.), Kotowski Franc. (cel.), Krwawicz Eug. Leop., Krzys Stan. (cel.), Mazurkiewicz Tad. Jan, Pieczętkowski Adam Jan (cel.), Raciński Andrzej Konst. Bog., Sosnowski Stan. i Traika Marjan, a nadto eksterniści Kohane Leon, Peist Oskar i Tułcki Kaz. Koniec roku szkolnego będzie 28/6.

**Egzamin dojrzałości w Gimnazjum żeńskim w Rzeszowie** odbył się dnia 20 czerwca br. pod przewodnictwem p. dyr. Lebieczkiego. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bałabanówna Zofja, Krogulska Marja (z odzn.), Mańkowska Jadwiga, Marguliesówna Anna, Steliżanka Marja (z odzn.).

**Wpisy do I klasy gimnazjum I w Rzeszowie** odbędą się 27. 6. o godz. 9 rano. Egzamin wstępny do kl. I dn. 30 bm. o godz. 8 rano. Do egzaminu może być według rozporz. minister. dopuszczona młodzież, która w bieżącym roku kalendarzowym kończy 9½ lat, a nie przekroczy 12 lat.

**Wpisy do II gimnazjum i zgłoszenia do egzaminu wstępnego do I klasy II gimnazjum** odbędą się 28/6 po południu od godz. 4 do 6.

**Wystawa prac uczenie szkoły przemysłowej żeńskiej w Rzeszowie** odbędzie się w dniach 24, 25 i 26 bm. w budynku szkoły przy ul. Langiewicza (budynek szkoły św. Jadwigi). Wpisy do szkoły na rok następny odbędą się 27 i 28 bm.

**Wycieczka szkolna.** W dniach 17 i 18 bm. młodzież starsza I gimn. udała się pod opieką kilku profesorów na zwiedzenie Krakowa i salin we Wieliczce. Zdołano zwiedzić najcenniejsze zabytki Krakowa. Wycieczką kierował prof. Dr. Wysocki.

**Sprawozdania II gim. i żeńskiego gim.** ukażą się w druku przed wakacjami, sprawozdanie I gimn. w Rzeszowie po wakacjach. Po przerwie, spowodowanej wojną wraca więc znowu normalny zwyczaj publikowania wyników czterocznej pracy w naszych szkołach średnich.

**Sprawozdanie z odbytego Waln. Zgrom. „Gospodarza” w Rzeszowie** zamieścimy w następnym numerze.

**Dla szukających pracy Polaków** — zajęcie. Magistrat we Lwowie poszu-

# Znakomite

kuje 20 strażników akcyzowych i 20 strażaków pożarnych. Strażnik w latach 18—30 musi być zdrowy, mieć 4 klasy ludowe, znać czytanie, pisanie i rachunki i mieć świadectwo moralności. Pobory od 4600 Mk do 9050 Mk. Awanse możliwe. Niekonani dostają darmo mieszkanie w koszarach. Strażak pożarny, w wieku 22—30, musi być wolny od wojska, umieć czytać i pisać, składa kaucję 500 Mk, dostaje ubranie i buty, mieszkanie w koszarach, pobory od 6500 Mk do 5900 Mk i 300 Mk za dyżur w kinie. Zgłoszenia na te posady przyjmuje Org. Obr. Nar. w Rzeszowie. (Sekretarz p. Słusarczyk).

**Ludność g-ślaska w liczbach.** Nie tylko martwe liczby wyniku plebiscytu dają podstawę do naszych żądań w sprawie podziału Śląska G. One wprawdzie są decydujące jako obraz woli ludności, ale obraz ten odpowiednio ceniują i uwypuklają względy inne. Ponieważ skutek przedwczesnego triumfu, wywołanego przez niedołęstwo lub podstęp, liczby plebiscytu podcięły nam skrzydła zbyt, a niepotrzebnie, więc przypominajmy inne martwe liczby na dowód, że Śląsk jest polski. Według niemieckiego spisu ludności w r. 1910 na sto mieszkańców było Polaków w pow. pszczyńskim 91, rybnickim 80, katowickim wiejskim 71, miejskim 14, bytomskim wiejskim 69, miejskim 39, zaboskim 60, Kr. Huty (miasto) 45, Gór tarn. 84, gliwickim wiejskim 84, miejskim 26, w. strzelckim 90, oleśnickim 90, lublinieckim 91, kozielskim 83, kluczborskim 73.

**Jak się wzbogaca skarb państwa.** Za czasów austriackich na każde świadectwo szkoły średniej nalepiało się stempel za 30 hal. W dzisiejszej naszej „walucie“ wyniosłoby to najmniej 30 Marek p. W ostatnich czasach nalepiało się stemple po 50 fen. Ale dla pp. ministrów oświaty i skarbu widziało się i tego za dużo, więc poleciło nalepiać stemple aż... po 40 fen. Teraz pytanie, poco to. Więcej, niż skarb, zrobią na tem trafikanci, choć i oni się nie wzbogacą, bo najmniejszą, jeszcze gdzieniegdzie spotykaną jednostką pieniężną są półmarkówki czyli 50 fenigówki. Więc za stempel 30 fenigowy będzie się płacić najmniej 50 fen. A skarb? Jeśli się policzy stemplowy papier, klej, rysunek, i rabat dla trafikantów, nie wiem, czy na 40 stemplach razem zarobi 40 fen. Dla tego zaś fikcyjnego zarobku skarbu musi nauczyciel przez godzinę owe 40 stempli naklejać i przepisywać i... kłać na taką ratajską gospodarke. Zaprawdę większy pożytek miałoby państwo, gdyby nauczyciel przez tę godzinę się pobawił lub przespał, bo bez irytacji i ze swobodniejszym i pogodniejszym umysłem mógłby przystąpić do nauczania, klasyfikowania i innych zajęć szkolnych. Albo świadectwa bez stempli, albo ze stemplami takimi, żeby wrócić skarbowi przynajmniej wydatek na wyrób stempla.

**Jak jest u socjalistów?** Z grona posłów socjalistycznych ubył już drugi towarzysz. Pierwszego, posła Kantora, wykluczyła partja za to, że nie wyliczył się z dobrych kilku milionów, drugi poseł z okręgu Łańcut-Przeworsk-Jarosław, Łańcutcki, wystąpił sam i zgłosił swoje przystąpienie do bolszewików. Dni ostatnie przyniosły nam nową niespodziankę: oto członek Rady naczelnej socjalistów, Bolesław Drobner, pojechał do Berlina i tam na zgromadzeniu bolszewików ogłosił sojusz międzynarodówki polskiej z międzynarodówką niemiecką i przysięgał, że on i inni gorąco pracują nad tem, aby z duszy polskich socjalistów wyrwać resztę polskich uczuń. Ogłasza to bolszewicka gazeta „Freiheit“.

Tacy to ludzie siedzą u socjalistów i przewodzą im. A tknijcie którego z nich, to wam partja od razu powie, żeście wrogami klasy robotniczej. Dodać trzeba, że poseł Łańcutcki został przez Radę komisarzy ludowych mianowany honorowym obywatelem Rosji sowieckiej, a jego mowę postanowiono tam wydrukować w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Niech towarzysze Pelzling i głosić jego referatów Krwawicz pamiętają, że podobnej hańby i zaszczyty niespotykają „ondeckich moskalofilów“, lecz czerwonych wrogów „krwawej Moskwy“.

Miljonówka wygrana padła na Nr. 1,327.779.

† Kłisiewicz Stanisław, aptekarz w Rzeszowie zmarł w ubiegłym tygodniu.

Dla swych zalet i charakteru ceniony był przez szeroki ogół obywateli. Był członkiem pierwszego zarządu Składnicy Kółek roln. w Rzeszowie. Cześć jego pamięci!

Odpowiedzi Redakcji.

D. O. G. Kraków, Wydział II Sztabu, l. 5748. II. pras. Cieszyłoby nas, jeźliby już tak było, jak P. K. U. przedstawia. Lecz długo było inaczej.

LEKARKA

1—3

Dr Anna Heublum

b. lekarka Szpitala Franciszka Józefa i Kliniki Pirqueta we Wiedniu, ordynuje w Rzeszowie, ul. 3go Maja l. 6.

NADESLANE.

Nabożeństwo żałobne o spokój duszy śp. Stanisława Oleksina poległego w obronie Ojczyzny odbędzie się w tut. kościele farnym w poniedziałek 27 bm. o godzinie w pół do ósmej na które zaprasza tnt. Stowarzyszenie Narodowej Partji Robotniczej.

L. 242/921.

**Rok szkolny w Krajowej Szkole rolniczej w Miłocinie, o. p. Rzeszów** rozpoczyna się z dniem 1 września 1921.

Uczniowie, starający się o przyjęcie do Zakładu, powinni wnieść podanie na ręce Dyrekcji do dnia 15 lipca 1921 i dotychczas:

1) Metrykę chrztu, jako dowód, że ukończyli 16 rok życia.

2) Świadectwo ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem. Wyższe wykształcenie i egzamin wstępny stanowiąc mogą o przyjęciu kandydata na II rok nauki na podstawie odpowiedniego egzaminu.

Świadectwo ubóstwa, o ile kandydat stara się o miejsce funduszowe bezpłatne lub o częściowe ulgi w opłatach.

Świadectwo moralności (o ile przerwa w nauce trwała 6 miesięcy).

Świadectwo lekarskie uzdolnienia fizycznego i szczepienia ospy.

Kurs nauki jest 3 letni. Opłata roczna wynosi według dotychczasowych dyspozycji Tymczasowego Wydziału państwowego 4.800 Marek (tj. 400 Marek miesięcznie), wpisowe 10 Mk półrocznie. Ostateczne przyjęcie kandydata nastąpi po zamknięciu listy zgłoszeń.

Pierwszeństwo przyznane będzie wnoszącym opłatę pełną, a zwolnia od opłat będą udzielane bardzo wyjątkowo. Uczniowie na miejscach funduszowych nie nie płacą.

W myśl warunków przyjęcia naukę uczniowie posiadać własne 2 pary obuwia i bieliznę (po 4 sztuki), jakoteż własne 3 prześcieradła, 2 podszewki na podgłówki, 3 ręczniki, ubrania, płaszcz lub kurtkę, podgłówek, siennek, 2 kocy i szcztoki do obuwia i ubrań. Starania o naprawy i uzupełnienie garderoby, pościeli i obuwia należą do ucznia.

Ponadto muszą uczniowie posiadać własne nakrycie stołowe metalowe jak nóż, widelec, łyżkę, garnuszek 3/4 litr. i 2 talerze (menażki).

Łóżko, szafkę, stół dostają uczniowie w Zakładzie.

W szkole jest ścisły internat w którym uczniowie mieszkać muszą. O ostatecznym przyjęciu kandydata decyduje egzamin wstępny i uznanie lekarza Zakładowego. Dyrekcja Zakładu zaznacza wyraźnie, że o ile ilość kandydatów będzie skierowaną do innego równorzędnego Zakładu, lub, po egzaminie wstępnym i dokonanym wyborze uczniów będzie musiała powrócić do domu. Przy szkole znajduje się 120 morgowy folwark, odpowiednio urządzony, na którym wszelkie roboty gospodarskie uczniowie własnoręcznie wykonywać muszą.

O przyjęciu kandydata i o dniu przyjazdu zawiadomi Dyrekcja w swoim czasie.

Dyrekcja Krajowej Szkoły rolniczej w Miłocinie.

**MICHAŁ MATERNICKI**

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

poleca: koszule męskie, kołnierze, mankiety, krawaty, rękawiczki, penszety, skarpetki, filcessa bawełniane, i wełniane, najlepsze ozurewalska, alicj, bawełny i wełny z fabryk francuskich i angielskich, znakomita terpentynowa żółta pasta do obuwa.

**ZASTĘPSTWO i skład hurtowny wyrobów lwowskiej fabryki „Tien“ w Rzeszowie.**

Codziennie ceny wszystkich artykułów spadają.

**Heffner Mordko** Mozes, ur. w r. 1895 w Chmielniku zgubił kartę odroczenia. — Dokument ten unieważnia się. 1—1

**Skradziona** kartę odroczenia na nazw. Piotr Wiercioch, ur. w r. 1890 w Staromieściu, unieważnia się

**Ostrzeżenie.**

Oznajmiam, że pojawił się już i naśladują inny miód w opakowaniu, t. j. w słołkach takich jak mój, ale bez etykiet. — Zaznaczam z góry, że tylko z moją firmą i etykietą i w mem handlu kupiony jest prawdziwy

**MIÓD KURACYJNY**

z ziół kwiatu lipowego i akacyjnego.

Z ziół i kwiecica, zalecany przez powagi lekarskie w słabościach nerwowych wszelkiego rodzaju kongestjach bezsenności, przy zaflegmieniu, katarach krtań, płuc, przewodów oddechowych, w dolegliwościach błon śluzowych, influencji, przy katarach, bezwładności kiszek, hemoroidach, skrofulach, kaszlu, bólu gardła, dyfterji szkarlatynie, angielskiej, chorobie u dzieci i t. d.

w handlu korzennym, win i delikatesów

**JANA JASNOGÓRSKIEGO**

W RZESZOWIE, ul. Trzeciego Maja 1. 32

naprzeciw Kasy Oszczędności

poleca wybór najprzedniejszych światowych delikatesów, łazoci, win, szampanów, ciast herbatników oraz wszelkie wędliny, rydze, grzybki marynowane,

**prawdziwą owczą bryndzę majową,**

sery śmietankowe i inne, śledzie tłuszczy, bałtyckie, przetwó, sardyńki, konserwy jakoteż musztardę kremską i francuską.

**Specjalność handlu:**

**Prawdziwy miód Staropolski**

do picia dla chorych dzieci na wyapkę, t. j. kur, osmę i szkarlatynę — i miód pszczoła na wagę do pieczywa pierzników.

Kapusta kiszona, ogórki, ser, masło kuchenne i deserowe, jaja i inne produkty wiejskie codzień świeże nadchodzą.

**Dla odbiorców hurtownych odpowiedni rabat.**

Poleca się wszelkim Komitetom na wycieczki i festyny jako

**specjalista do urządzania bufetu**

na bale, bankiety, pikniki, rauty i nozty ślubne, różne przyjęcia. — Pierwszorządnie urządzone bufety oddaje na rachunek lub sam prowadzi, a połowę czystego zysku przeznaczają na cele dobroczynne. Bufet zaopatrza w przeróżne przekąski, smakołyki; dekoruje półniski garnirowane. Wielki wybór salatek francuskich, holenderskich śledziowych, warszawskich. Sporządza wykwiłtne kasapki w różnych odmianach na chlebie i bułkach.

**DOROTEUM**

w Rzeszowie, 3 Maja 20

sprzedaje okazynie:

szafy, szafki nocne, krzesła, łóżka, lustra z konzole, trymotki, chomata, oytre, lampy, ubrania, płaszcze i t. p.

Przez Wysoką Radę szkolną krajową we Lwowie upoważniona

**WZOROWA SZKOŁA**

pisania na maszynach

**AUGUSTA BECKA**

w Rzeszowie, ul. Bema L. 636.

wyucza

pisania na maszynach wszelkich systemów, według metody amerykańskiej „Touch Typewriting“.

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

**KTO RAZ SPROBOWAŁ  
TEN PRZEKONAŁ SIĘ  
ŻE NAJLEPSZA  
PASTA DO OBUWIA  
JEST MARY**



**ŻAĐAĆ WSZĘDZIE!**

Przedstawiciel dla Małopolski **Jakób Verständig** Dom handlowy  
Rzeszów, ulica Zamkowa 1. 6

**Nowalje:**

ogórki, kalafjory, sałata, rzodkiewka, szparagi, poziomki, czereśnie, borówki codzień świeże w handlu **J. Jasnogórskiego**, ul. 3-go Maja 32.

Codziennie ceny wszystkich artykułów spadają.

Konc. przez  
Wysokie Namieślnictwo  
w RZESZOWIE, ul. Bema L. 636, przyjmuje do przepisywania i powielania wszelkie sprawozdania, obólniki, wyliczenia, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze i t. p. po cenach nader przystępnych.

## POWIATOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN

OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Batoiego róg ul. Wojskowej

Telefon Nr. 36.

P. K. O 141.203.

pod kontrola Patronatu Spółek rolniczych oparty na udziałach  
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — poleca

Węgle, koks, drzewo opałowe, posadzki  
kamionkowe, cement, wapno hydrau-  
liczne i skaliste, gips murarski, cegłę  
szamotową, dachówkę różnego rodzaju,  
trzcinę, sufitową, papę dachową. :: ::

Smary na wozy :: karbolineum :: ter ::  
oliwę :: gwoździe :: żelazne osł wraz  
z buksami do wozów :: kafle na piec  
z okuciem, taczki do robót ręcznych  
i różne materiały budowlane. :: ::

### POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

### WŁASNE SKŁADY DRZEWA

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanem na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i miary,łaty, listwy, słupy  
dębowe na parkany :: gaty :: i inne materiały.

Sprzedż częściowa i wagonowa od 8. rano do 6. wieczór.

## Władysław Wolski

(dawniej Szczurowicz)

### Pracownia wyrobów blacharskich

W RZESZOWIE, Zbyszewskiego 11.

1-1

wykonuje krycia dachów, wież, narzędzia lekarskie, ornamentacje  
budowlano-blacharskie, wanny, lodownie i reperuje „Prunusy“.

## 10%

### Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie

podwyższyła od 1 marca 1921 procent od wkładek

na rachunek bieżący na 10%.

**Ogłoszenia dla „Ziemi Rzeszowskiej“** przyjmuje i dział inseratowy prowadzi  
Drukarnia J. A. Pelara  
ul. Trzeciego Maja 2 (koło wieży farnej).

Biuro redaguje Komitet. Odpowiedzialny Redaktor Franciszek Stądkiewicz. — Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.

## Spółka hodowców drobiu

Słow. zarejestr. z ogr. odpow.

== W RZESZOWIE ==

Wzywa P. T. Członków do wyrównania  
udziałów w myśl uchwały Walnego  
Zgromadzenia do wysokości 10 Mkp.  
przed upływem 31 sierpnia b. r. Udziały,  
nie wyrównane do tego czasu, przejdą  
do funduszu rezerwowego.

Wypłaca za 1920 rok 8% dywidendy.

Przyjmuje na rachunek bieżący  
od członków na 5%, przy półrocznem  
opiecentowaniu.

Na członków przyjmuje Zarząd.

Sprzedż i kupno jaj w godz. dla stron  
od 8 do 1 w dni powszednie.

Telefon Nr. 58.

3-4

## Do sprzedania

- 1) Realność w powiecie rzeszowskim, obejmująca 15 morgów gruntu ornego z budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi.
- 2) Realność w powiecie czudeckim, obejmująca 2 morgi gruntu ornego z budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi.
- 3) Realność w powiecie ropczyckim, obejmująca 20 morgów gruntu ornego z budynkami gospodarczymi, mieszkalnymi wraz z inwentarzem żywym i martwym.
- 4) Realność w powiecie tarnobrzelskim, obejmująca 100 morgów gruntu ornego, 200 morgów lasu wraz z budynkami gospodarczymi i mieszkalnymi.

Wiadomość w Redakcji.

1-1

## Realność do sprzedania

na Pobitnem, przy drodze, naprzeciw cmentarza L. k 292, składająca się z domu mieszkalnego o 5 ubikacjach, stajni i ogrodu łącznej powierzchni 1 1/2 morga. Mieszkanie i cała realność do objęcia w użytkowanie od 1 września b. r.

1-2

Wiadomość u kierownika szkoły w Krasnem.

**Skradzione** „Tymcz. zaśw. demob“ na nazwisko Purtsch Edmund, ur. 1901, zem. w Rzeszowie unieważnia się.

**Zgubiona** karte powołania na nazwisko Józef Miąsik, ur. w r. 1902 w Zwięczyce unieważnia się.

1-1